

JEDENASTA SERJA

konkursu z nagrodami za uważne czytanie.

Rozpoczęliśmy jedenastą serję naszego konkursu wyławiania błędów.

Konkurs polega na zebraniu 7 wycinków słów z kolejnymi numerami w ciągu tygodnia. Słowa te ukryte w tekście 4-ej strony utworzą zdanie, i uczestnicy konkursu nadsyłać będą rozwiązanie w formie tego zdania składającego się z 7 słów.

Dla uczestników konkursu redakcja przynajmniej 11 nagród pieniężnych i nagrodę 25 złotych 2-ga nagroda 20 złotych 3-cia nagroda 15 złotych i 8 nagród po 5 złotych. A więc w dzisiejszym numerze „Echa” pierwsze słowo z cyfrą „1” w tekście na stronie 4-ej (a nie tylko w „Kra- teczka”).

Chcesz by cera ci nie zbrzydła bierz do mycia „PIXIN” mydła!

ŻYCIE PABJANIC.

Złodzieje w gabinecie dentystycznym.

Do mieszkania lekarza dentysty p. Ireney Merkertowej w Pabjanicach przy ul. Pułaskiego 8, gdy domownicy byli nieobecni dostali się złodzieje, którzy po rozbiciu biurka skradli różnego rodzaju kosztowną biżuterję, oraz futro damskie — wszystkie wartości ponad tysiąc złotych.

Powiadomiona o kradzieży policja wysłała energiczne śledztwo, które niechybnie ujawni sprawców. Aresztowane w związku z tą sprawą dwie osoby po przesłuchaniu zostały zwolnione.

WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY W UBEZPIECZALNI.

Przed kilku dniami donosiliśmy o włamaniu się złodziei do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Pabjanicach przy ul. Zeromskiego, którzy skradli maszynę do pisania oraz 100 złotych w gotówce.

Dzięki usilnym i energicznym poszukiwaniom policji pabjanickiej skradzioną maszynę odzyskano i sprawca kradzieży został wykryty. Aresztowanie złodzieja który zbiegł nastąpi w dniach najbliższych.

NAPAD BANDYCKI.

Na szosie pomiędzy Pabjanicami a Diutowem, na 5 kilometrów od Pabjanic, 5 uzbrojonych osobników na rowerach na-

padło na dwie zdążające do Pabjanic furmanki Ditycha i Ujmy ze wsi Szczercowa gm. Pleszew. Bandytami sterowali re- wolwerami jadących i zrabowali im 130 złotych w gotówce, poczem zbiegli w nieznany kierunku. Zarządzono niezwłocznie pościg za bandytami nie dając rezultatu. Śledztwo prowadzi komisariat PP. w Łasku.

NIEBEZPIECZNY KARAMBOL.

Na jadący w stronę Pabjanic wóz będący własnością niejakiego Wojewody na szosie tuż pod miastem całym impetem najechało auto ciężarowe Cwajga ze Szczercowa. Koń został zabity na miejscu, zaś wóz pogruchotał i zupełnie zniszczony. Na szczęście właściciel wozu zdołał uchronić się od wypadku.

UKARANI FABRYKANTY ŻYDOWSCY.

Za zatrudnianie robotników w dzień świąteczny ukarani zostali grzywnami na stopęjacy fabrykanci: Zajde Icek, ul. Warszawska 7, Ickowicz Mojżesz ul. Warszawska 28, Swiderska Bessa, ul. Tuszyńska 29, Szczył Abram ul. Tuszyńska 11. Goldmanowi Berkowi zamieszkałemu przy ul. Tuszyńskiej 29 nieznanymi złodziejami skradli z komórkі różne przedmioty na sumę 50 złotych.

Zgon ofiary zajął w Częstochowie.

Częstochowa 31. III — Wczoraj zmarł Bartocho Franciszek, zam. przy ul. Powstańców 59, ranny podczas ostatnich zajął na ul. Jasnogórskiej w brzuch.

Bartocho miał dokonaną operację zeszcicia kieszek, stan jego jednak od początku był beznadziejny.

Sędzia śledczy prowadzący dochodzenie w sprawie ostatnich zaburzeń wydał polecenie aresztowania 8 osób pod zarzutem podżegania bezrobotnych do rozruchów.

Aresztowani karani byli za przynależność do organizacji wywrotowych

Transport skazańców do więzienia świątokrzyskiego.

Częstochowa 31. III Onegdaj w godzinach popołudniowych na stacji Częstochowa odstawione zostały na bocznicę dwa wagony z ponad 30 więźniami skazanymi na ciężkie więzienie,

którzy z różnych stron Polski zostali przez władze bezpieczeństwa zebrani i przestani do więzienia Św. Krzyża. Wagony pilnie strzeżone zostały wieczorem doczeplone do pociągu kieleckiego, który odjechał z Częstochowy. W związku z pobylem tak uciążliwych „pasażerów” zostały wdrożone wszelkie środki ostrożności podczas pobytu więźniów na terenie dworca.

Kino-teatr

METRO

Przejazd 2.

zdoływają świat w filmie

Kukaracza i Continental

„Wesoła Rozwódka,”
W r. gł. Fred Astaire i Ginger Rogers

Kino-teatr

ADRIA

Główna 1.

Wojna na Marysinie III.

Kronika pogotowia ratunkowego kradzieży i pożarów.

Łódź, 31 marca. — Wczoraj w godzinach popołudniowych w bramie przy ul. Cegielnianej 14 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 19-letni Chaskiel Herszenberg, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 17. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł desperata do szpitala.

— W mieszkaniu własnym przy ulicy Wrześnińskiej 21 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie jakiejś nieznannej trucizny 39-letnia Stanisława Matuszewska, żona bezrobotnego, Desperatkę przewieziono na kurację do szpitala.

— W domu przy ul. Warszawskiej 45 (Marysin 3) wynikła sprzeczka na tle po-

racunków majątkowych pomiędzy rodziną Marczewskich. Sprzeczka przerodziła się w bójkę, podczas której 37-letni Bolesław Marczewski otrzymał kilka ran kłatką piersiową, zaś żona jego, Genowefa — ranę ciętą podudzia. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł go do szpitala, zaś żonę, Marczewską Genowefę, pozostawiono na miejscu.

— Wczoraj późnym wieczorem na ulicy Zawadzkiej podczas bójki zostali dotkliwie poturbowani: Stanisław Szmigielski, zamieszkały w kolonii Cyganka oraz Antoni Krzywęk, zamieszkały przy ul. Potuldniowej 40. Wianych spowodowania bójki pociągnięto do odpowiedzialności.

NIE WYCIĄGAJ NOŻA gdy idziesz w gościnę.

ŁÓDŹ 31 marca. W dniu wczorajszym około godziny 6 popołudniu ulica Stefana była terenem krwawej bójki, jaka rozegrała się w dwóch etapach. Pierwszy z nich rozegrał się w mieszkaniu małżonków Foglów, przy ulicy Stefana 14. Przybył do nich w odwiedziny 28-letni Józef Gebel, znany awanturnik, zamieszkały przy ulicy Wrześnińskiej 3. Odwiedziny te miały dla Foglów tragiczny epilog, bowiem Ge-

bel wydobyl noż i rzucił się na małżonków zadając im szereg lekkich ran. Bójkę zlikwidowali sąsiedzi, którzy awanturnika wyrzucili z mieszkania Foglów. Do poturbowanych Foglów zawezwany lekarz pogotowia, który u Fogla stwierdził 8 ran twarzy i okaleczenie rąk, Foglowa odniosła również kilka ran głowy. Pokaleczonych po udzieleniu im pierwszej pomocy lekarskiej pozostawiono na miejscu.

Sprawca awantury nie dał jednak za wygraną, bowiem około godziny 7 wieczorem pijany usiłował po raz drugi dostać się do mieszkania Foglów. Tym razem jednak sąsiedzi poszkodowanych czu wali i pochwycili awanturnika. Gebel wyciągnął noż. Nie zdążył jednak zrobić z niego użytku. Noż wytrącono mu z ręki i unieszkodliwiono.

— Wczoraj stracił przytomność. Za wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Gebela kilka poważnych ran głowy zadanych jakimś tępym narzędziem. Po nalożeniu opatrunku Gebela przewieziono do szpitala miejskiego Św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej.

KOMUNIKAT
Wagons-Lits-Cook
Piotrkowska 68

Pielgrzymka do ZIEMI ŚWIĘTEJ
od 21-IV do 12-V. al. 825
Przejazd, utrzymanie i paszporty

Tania wycieczka do Wiednia
od 9 do 15/IV al. 75
od 9 do 22/IV al. 155

WYCIĘŻKA MORSKA od 6-VI do 3-VII
Przez 7 mórz do 400

Uługowe bilety do Paryża i Brukseli
Bilety wejścia na Olimpiadę
Karacyjne paszporty do Czechosłowacji

POCHAURNO Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ 31.3. W dniu dzisiejszym, o godzinie 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi w centrum miasta 7 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 5 stopni powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 750.5 milimetra. Tendencja barometryczna równomierny spadek ciśnienia.

Wiatry południowe i południowo-wschodnie.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno. Możliwość opadów.

Skład Apteczny

położony w najlepszym punkcie miasta wyrobioną lepszą kafilentelą, pielną urzędkiem wraz z prywatnym mieszkaniem i ogródkiem spowodu wyjazdu

do sprzedania

za sumę zł. 15.000 łącznie z towarami. Miaso powiatowe ze stacją węglową, szkoły średnie na miejscu, mieszkańców około 30.000. Oferty nadsyłać do administracji „Kurjera Łódzkiego” dla „Magistra”.

ZWIĄZEK Młodzieży Chrześcijańskiej — Polska YMCA — wynajmuje pokoje mieszkalne dla kawalerów (chrześcijan) z utrzymaniem lub bez. Mieszkańcy mogą korzystać z natrysków, piływalni, sali gimnastycznej i t.d. Zapisy w sekretarjacie: Moniuszki 4-a, tel. 250-10.

JASNOWIDZ Psychografolog Abdel-Hanım Lwów 15, Cerkiewna 18 wprowadza każdego na Nowy Tor Życia. Zwracający się każdy dziękuje — wygrywa los. Nadesłaj datę urodzenia, złoty znaczkami na koszty

PRZYBLAKAŁ się piesek foxterjerek. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Lubelska 8 m. 3.

ZAGINAŁ biały szpic, wabi się „Lord”. Odprowadzić za znacznym wynagrodzeniem. Korkuczański, Kilińskiego 63, m. 11.

Największa rewelacja filmowa świata. Film o smutkach i lez. EPIZOD to karta wydatna z prawdziwego życia, która przesyła niejedną z nas.

W roli gł. **Paula Wessely**
NADPROGRAM III

Zdarzenia i wypadki

(—) Wczoraj ambasador francuski w Londynie odwiedził podsekretarza stanu Vansittarda celem omówienia miejsca i terminu narad sztabów francuskiego, brytyjskiego i belgijskiego.

(—) Sąd w Trenton po 5-godzinnej naradzie odrzucił ponowną prośbę Hauptmana o ulaskawienie. Wyrok wykonany będzie dziś o godz. 20 czasu amerykańskiego (to jest po północy według czasu europejskiego).

(—) Francuski minister finansów Regnier oświadczył kategorycznie że rząd nie dopuści do dewaluacji franka.

(—) Nowe propozycje Hitlera zostaną dziś wręczone w Londynie.

(—) Wczoraj przybył do Warszawy kierownik lotewskiego min. spraw zagr. Munters, powitany uroczystie.

(—) Polska Agencja Tel. komunikuje: W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w dn. 23 marca rb. w Krakowie, zarządzone szczegółowe dochodzenie władz prokuratorskich w sprawie użycia broni przez oddział policyjny ustalilo:

Dnia 23 marca rb. doszło w Krakowie do 3-krotnego użycia broni przez policję. Użycie broni w każdym wypadku nastąpiło naskutkiem agresywności tłumów, w którym elementy przestępcze i prowokujące się starcie z policją odegrały widoczną i decydującą rolę. Próby rozproszenia tłumów przy pomocy bomb tznawiczych oraz strzelaw z pistoletów gazowych nie daly požadanego rezultatu z uwagi na niesprzyjający temu kierunek wiatru. Oddziały policyjne zmuszone zostały do użycia broni palnej po wyczerpaniu innych środków w obronie wławnej i dla zapobieżenia dalszym groźniejszym ekscesom. Z dochodzeń wynika w sposób niewątpliwy, że użycie przez policję broni nastąpiło w warunkach, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 14 lutego 1928 r. o użyciu broni.

(—) W teatrze poznańskim wybuchł pożar, podczas którego spłonęły garderoby artystów.

(—) Dnia 31. III usiłował Stefan Patyk, praktykant składnicy kółek rolniczych w Muszynie, rozwiesić na murze domu ulotkę antyżydowską. Widząc to dentysta Jakob Lampel, wystąpił czynnie przeciw Patykowi.

Na wieść o tem zebrały się w godzinach wieczornych na rynku w Muszynie po niesporach grupki ludzi, komentując zajście, poczem zaczęły wybijać szyby w domach żydowskich.

Po uspokajającym przemówieniu burmistrza i interwencji policji demonstrujący rozeszli się. Zadnego rabunku ani napadu na ludzi poza wybięciem szyb, nie było.

(—) Dzisiaj odbędzie się konferencja premiera Kościłkowskiego z przywódcami socjalistów.

(—) Dwudziestu siedmiu oskarżonych z Napoleonem Siemaszko, Ewarystem Zwierzewiczem i Stanisławem Ogórkiem staje jutro przed sądem okręgowym pod zarzutem: pierwsz — organizowania grup terrorystycznych, pozostali pod zarzutem przynależenia do tych grup, mających na celu zmachy bombowe na sklepy żydowskie. Akt oskarżenia obejmuje 60 stronnic pisma magzynowego. Rozprawa została rozpisana na kilka dni. Oskarża prok. Ko morowski, obronę znacznej części oskarżonych wnosi adw. Kowalski.

(—) W nadchodzący czwartek odbędzie się posiedzenie tymcz. rady miejskiej, na którym mają być zatwierzone wszelkie formalności związane z rozpoczęciem tegorocznych robót sezonowych w Łodzi.

(—) Wczoraj Komornik Zajrowski doko nał eksmisji dotychczasowego dzierżawcy „Grand Cafe” p. Tomaszewskiego i lokal opiekował. Był to epilog przegranego procesu o przedłużeniu dzierżawy.

Osobiste.

W Łodzi bawi znany podróżnik Ks. red. Wacław Kneblewski, autor ciekawej książki o Palestynie. Ks. red. Wacław Kneblewski współpracuje w szeregu poczytnych pism w Polsce.

FARBY I SZKŁO polecia po cenach przystępnych E. Hettig Granitowa 3, róg Sannockiej. Przy składzie sprzedaż i oprawa obrazów.

OTOMANE, garderobę, tapczan leżankę krzesła, stół, biurko stoliki radiowe tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160 Przeździecki.

Doktor L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
Cegielniana 15.
telefon 149-07
od 8—11 rano i od 4—8 wiecz.
niedz. i święta od 9—1.

Dr. med. Henryk Ziolkowski
Spec. chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopielowych.
6-go Sierpnia 2. telefon 118-33
przyjmuje od 9—12, 3—9 wiecz., w niedziele i święta od 9—12 w pol.

Dr. med. Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—11 popoł.

Dr. med. H. KRAUSKOPF
Akuszerka i choroby kobiece
gierska 15, Tel. 113-47
zyjmuje 8.30—10 rano, 4—8 wiecz.

DR. MED. NIEWIAŹSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
w niedz. i św. od 9—12 pp.

Dr. med. Łucja Makower
choroby skórne i weneryczne
(Kobiety i dzieci)
POWRÓCIŁA
Wólczajska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 8—11 i od 16—5 wieczorem
w niedziele i święta od 9—11 w pol.

Dr. med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ACPODNIJA 64. Tel. 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8½ wiecz.
w niedziele i święta od 10—12 w pol.

Dr. med. M. RUNDZTAJN
akuszerka i choroby kobiece
POMORSKA 7, tel. 127-84
przyjmuje od godz. 8—10 rano i 4—7 w.

Dr. med. BIBERGAL
choroby skórne, weneryczne i seksualne
Zawadzka 10, tel. 109-80
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—11 po poł.

Dr. med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopielowe:
NAWROT 32, front. I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w.
w niedziele i święta od 9 do 12 w pol.

Dr. J. NAŁĘL
akuszer — ginek.
ul. Andrzeja 4, tel. 228-29
Przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

Dr. med. PAULINA LEWI
chor. kobiece i położnictwo
Gdańska 117, telefon 221-61
przyjmuje od 12—1 i 4—6 wiecz.

Dr. med. H. ROZANER
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Narutowicza 9, fr. II piętro
tel. 128-98 przyjmuje od 9—1 i od 5—6 wiecz.

DR. MED. H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopiel.
CEGIELNIANA 7. Tel. 14.
przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, 5—8 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr. ŁAGUNOWSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
(Gabinet Roentgen - i światłolecznicy)
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Od 8—10, 1—2.30 i od 6—9 w. w św. 10—11

Doktor SOŁOWIEJCZYK
spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92.
od 2—3, 5—6, 8—9 wiecz.
w niedziele od 9—11.

Dr. med. M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Zgierska 11, Tel. 246-09
Przyjmuje od 8—10 r. i 4—7 w.

RYWATNA WENEROLOGICZNA
specjalizacja w chorobach wenerycznych i skórnych.
Piotrkowska 161
Czynna od 8 rano do 9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—11 popoł.
2.30 do 4.30 przyjm. Kobieta lekarz
ORADA 3 ZŁ.

Wziewkowy kino-teatr
Zachęta
Zgierska 26

Od dziś do dn. 9 kwietnia
Największy arcyprzebój, produkcji austriackiej
zmobilizuje wszystkich miłośników kina p. t.

EPZOD

Największa rewelacja filmowa świata. Film o smutkach i lez. EPIZOD to karta wydatna z prawdziwego życia, która przesyła niejedną z nas.
W roli gł. **Paula Wessely**
NADPROGRAM III

Polska linja skandynawsko-amerykańska POMYŚLNA KONJUNKTURA DLA NASZEJ ŻEGLUGI TRANSATLANTYCKIEJ.

Gdynia w marcu.

Współzycie narodów w dobie obecnej określa się nie tylko wymianą dóbr kulturalnych lecz i czysto materialnych. Ożywienie wymiany handlowej stoi dziś bodaj na pierwszym planie. Uwaga ta staje się wyjątkowo aktualna dlatego, że teraz właśnie układa się pomyślnie konjunktura dla polskiej żeglugi na szlaku północno-amerykańskim w odniesieniu do rynków skandynawskich.

Przedewszystkiem zachęcające są widoki możliwości rozwoju ruchu pasażerskiego na tej trasie, bowiem jedna z ważniejszych linii skandynawskich zlikwidowała bezpośrednio połączenie między Kopenhagą a New Yorkiem. Klientela tej linii rekrutowała się głównie z Danji, Południowej Szwecji i Norwegii.

Z chwilą uruchomienia drugiego z rządu motor. M/S „Batory” ustanowiona zostanie na trasie Gdynia—Kopenhaga—Halifax—New York mniej więcej dwutygodniowa obsługa pasażersko-towarowa. Każdy z motorowców polskich, tak ze względu na swe urządzenia wewnętrzne i wygodę, jak i na szybkość, może skutecznie konkurować ze statkami linii utrzymujących komunikację między Bałtykiem a Północną Ameryką. Obydwa polskie motorowce mają tę jednak przewagę, że posiadają

tylko dwie klasy:

turystyczną i trzecią, przyczem urządzenia każdej z nich odpowiadają wszelkim wymaganiom transatlantycznej żeglugi pasażerskiej.

Wskutek likwidacji bezpośredniej duńskiej linii pasażerskiej, dotychczasowa klientela tego towarzystwa musiała szukać drogi na Szwecję lub na Niemcy, czego teraz będzie mogła uniknąć, bowiem zaokrętownie pasażerów z Danji odbywa się na linii Gdynia—Ameryka w porcie kopenhaskim. Dawniej statki linii Gdynia—Ameryka przystawały na rzedzie, obecnie wchodzi do portu

i cumują przy nadbrzeżu odpowiednio wyekwipowanem. Podróż z Kopenhagi do New Yorku na motorowcach naszych trwa około 8 dni, a do Halifaxu i Kanady około 7 dni. Oprócz możliwości rozwojowych ruchu pasażerskiego, rynki skandynawskie otwierają przed nami jeszcze i możliwość zwiększenia ilości przewożonej poczty, jak i ładunków towarowych, przeznaczonych na pośpieszny przewóz. Fakt ten potwierdza ją pierwsze rejsy M/S „Piłsudski”, o czym prasa już wspominała, podając porównawcze zestawienia cyfrowe.

Zwiększyła się mianowicie i to znacznie, ilość poczty, przewożonej do Halifaxu i New Yorku i odwrotnie. Eksporterzy duńscy korzystają również z regularnej na szes obsługi przy pomocy motorowca, a po uruchomieniu drugiego, nie będą mieli lepszego środka przewozowego, gdy chodzi o transporty pośpieszne.

Naturalnie, że powodzenie zabiegów linii uzależnione jest w znacznym stopniu od pomyślniej konjunktury, jaka właśnie rozwija się obecnie, jednakże nie należy lekceważyć roli specjalnego „nastawienia się” na te rynki, które obecnie stają się aktualne. Ważnym jest i koniecznym w ruchu pasażerskim przystosowanie się

do wymogów i upodobań

klienteli skandynawskiej. Niezbędna jest znajomość języków skandynawskich ze strony załogi i służby okrętowej, dalej odpowiednia propaganda na terenie 3 państw skandynawskich, wreszcie i reklama na terenie Stanów Zjednoczonych i Kanady.

skąd nasze Linie Żeglugowe muszą sobie zapewnić pasażerów na powrotną podróż.


W związku z powyższem nasze Linie będą musiały rozwinąć aktywną propagandę również i w celu ożywienia ruchu turystycznego Amerykanów skandynawskiego pochodzenia w kierunku krajów ich urodzenia lub ich ojców.

Będąc sami narodem północnym, nie odbiegamy w wielu upodobaniach od narodów skandynawskich, tak że przy bliższem zapoznaniu się, względnie dostosowaniu do ich nieco odmiennych upodobań, możemy liczyć na zdobycie ich stałego zaufania i poparcia w naszych zamierzeniach w kierunku ekspansji morskiej, która bynajmniej nie koliduje z własnym rozwojem żeglugowym zaprzyjaźnionych z nami narodów skandynawskich.

Zdobywszy dla trasy północno-amerykańskiej dwa nowoczesne szybkie statki, stanęliśmy właśnie przed zagadnieniem, którego istota polega na stałem redukowaniu w działalności naszych linii czynnika prestiżowego na korzyść czynnika czysto kupieckiego, opartego o zdrową kalkulację i konkurencję.

M. K.

Podziel się z biednym głodnym, a zmniejszysz znacznie nędzę!



WIELKA WYCIECZKA MORSKA
statkiem „KOŚCIUSZKO”
KONSTANCA GDYNIA
12. VI. 3. VII. (21 dni)
Turcja — Grecja — Malta — Algier — Marokko — Hiszpanja — Belgja

PRZEZ 7 MÓRZ

ceny od 400 zł. za bilet okrętowy wraz z paszportem i wizami.

INFORMACJE I ZAPISY:

GDYNIA-AMERYKA LINJE ŻEGLUGOWE S. A.

Warszawa, Plac Małachowskiego 4, telefon 547-46
Oddziały w Gdyni, Krakowie i Lwowie oraz Biura Podróży.

OSWAJANIE KONI Z MOTORAMI.



Przyzwyczajanie koni z hałasem pędzących przed oczyma motorów, wprowadzono we Francji. Oryginalny ten pokaz widzimy na zdjęciu.

STRACH PRZED GŁODEM

Najliczniejsza partja.

W Pradze została założona nowa czeska „Partja Młodzieży”, która w swoim programie postawiła następujące zadanie: „Organizując się — mówią młodzi — nie mamy bynajmniej na celu rozprawiania nad tem, czy Absynja została napaśnięta słusnie czy nie słusnie, lub jaki jest najlepszy system i światopogląd społeczny — komunistyczny czy faszystowski, lub wreszcie w jaki sposób Czesi najlepiej przeciwną mogą na swą stronę o bywateli innej nacji — zapomocą koncesji czy zapomocą grózb, ale organizując się

mamy na względzie tylko jedno — to mianowicie, czy jutro i pojutrze będziemy mieli co jeść”. Jest to smutne znamie naszych czasów że młode pokolenie zagrożone w walce o byt, coraz mniej dba o ideały a zaczyna się gromadzić pod sztandarem, na którym wypisane jest hasło materialnej troski o jutro, wspólny strach przed głodem. Gdyby się udało dziś zebrać tych wszystkich, którzy odczuwają ciągle ten strach przed głodem, to kto wie, czy nie powstałaby największa partja i nie tylko w Czechosłowacji.



PULSA PASTA KONSERWUJE ZĘBY

SERCE W SĄDZIE

Powieść

WITOLD POPRZECKI

STRESZCZENIE.
P. Irena Harlandówna, młodziczka sekretarka prokuratora Sobińskiego, schowała na pięciu akta sprawy bandyty Stągiera, któremu groziła kara śmierci. Rozprawa została odroczone. Stągier uciekł z więzienia, prokuratorowi groziła dymisja.

Stary urzędnik siedział zębionym i myślał, co on właściwie zrobi, jak go wywieja? Przecież Stągier ma już siódmy rok i trzeba będzie za miesiąc oddać go do szkoły. Helena dodziera reszty ubrania, a z Józkiem jest niewiele lepiej. Potworna masa wydatków wisi nad jej głowem, a on ma tylko długie i perspektywne utraty posady. Ładna perspektywa...

Nieweselsze myśli gniebiły Stachonia. Na progu zawodu prawniczego, no tyłu staraniach o aplikanturę — wzięcia go. Żaden adwokat nie weźmie takiego aplikanta, żadna kancelaria sądowa. Corajwyżej tylko jakaś firma handlowa, która jest w koleżki z prawem może takiego „wyrzutka zaangażować w charakterze doradcy do... wykrętów prawnych. Może zostać pokatnym doradcą... ładna perspektywa...

Podniósł się ciężko, pożegnał z Cichoniową, z Irenką, Wojciechowskim... — Wzidziemw razem — mruknął stary urzędnik.

Wszli.

Doszli razem do Placu Teatralnego — bez słowa. Żaden z nich nie chciał pierwszy poruszyć tego tematu, który ich uciążliwie obchodził. Był o czym było gadać?

Na Placu Teatralnym ich drogi rozchodziły się. Stachon mieszkał na Tre-

backiej. Wojciechowski na Lesznie.

— Dowidzenia... — mruknął Stachon.

— Dowidzenia — powtórzył jak echo Wojciechowski.

A tymczasem po ich wzięciu obie panie poderwały się z miejsca, jak raelektryzowane. Cichoniowa nabierając wzięcia na korwartz:

— Panie Michale! — zawołała żo woźnego. — Niech pan nikogo nie puszcza do kancelarii!

Następnie zwróciła się do rannu Irenki.

— No! bierzemy się do roboty!

Ale panna Irenka już wyciągnęła za barierkę stolik od maszyn i ustawiła na nim krzeselko.

— Pocz panu to robi? — zawołała zdziwiona Cichoniowa.

— Proszę pani — odparła rozgorączkowana Irenka — jak już mamy szukać, to wszędzie. A może one tam właśnie są schowane.

Domawiając tych słów panna Irenka już weszła na stolik i postawiła nogę na krzesło które się zachwiało. Pani Cichoniowa nie chce sporami przedłużać poszukiwań machnela reka. Ale bała się o Irenkę — stanęła więc blisko karkołomnego ruszowania.

A tymczasem panna Irenka stanęła na krzesle, zlanęła równowagę i z bja cem sercem spojrzęła na nie.

W tej chwili ich rozkołatanę serce zarzymano się w biegu.

Na pięciu nie było nic...

W wielkiej czteropiętrowej kamienicy, w małym mansardownym pokoiku na „błatem piętrem” stara Stągierowa zabierała się właśnie do rozpalania ognia. Czas był już na kolację. Zmierzył zapadł już i przez małe okienko szła do pokoju ciemność. Czas był na kolację. Nigdy niewiadomo, kiedy może przyjsie ktoś z „nich”... Trzeba będzie dać jeść.

O „nich” stara Stągierowa myślała z coraz większą niechęcią. Wie wprawdzie, że to nie „oni” są winni, że Wiktor dostał się do więzienia, ale... gdyby prze-

stawał z innymi, możeby się nie dostał do więzienia. Możeby siedzia spokojnie w domu. A tymczasem oni! Bóg wie dokąd beda sobie robili zarkuchnie z tej domu...

Jakob zaledwie przystawiała do ognia wieki i oobitany imbryk od herbaty, gdy do drzwi ktoś zapukał i nie czekał aż wszedł.

— Dobrywieczór!

— Dobrywieczór...

Popatrzył uważnie na starą, pokiwał głową, zaostriął zapałkę kozikiem i prawowicie zaczął dukać w zębach. W powietrzu rozszedł się odór wódki. Przybył młoczał.

Stara też nie mówiła. Wiedziała że na żadne pytania, żaden z „nich” nie odpowie nic pewnego, ot! tak tylko, odmruknie byle co i na tem koniec. Nigdy się zreszta o nic nie pytała. Robiła posłusznie to, co jej kazał syn, albo który z „nich” w imieniu syna. „Oni” rzadko czegoś wymagał. Przynosili „dole” do sprawiedliwego podziału, albo do „zamelinowania”, czasem któryś przynosił, albo przyszedł coś zjeść. Spośród wszystkich Stągierowa odróżniała tylko „dziobatego Antka”, o którym nawet wiedziała jak się nazywa i „chudego Szumia”, o którym wiedziała, że jest najlepszym syna przyjacielem. Inni byli tak jakoś podobni do siebie i pokazywali się tak rzadko, że trudno ich było rozróżnić dokładnie. Przybył należał do tej właśnie kategorii młoczących.

To też, nie pytając o nic, przwzięła się tylko jego krostowatej gebie i wróciła do gospodarskiej krzataniny. Obrala duży garnek kartofli, wyciągnęła z jakiejś półki kawałek mięsa, to kuchni rozszedł się zapach cebuli.

W pewnej chwili Stągierowa wstała odezwał się:

— Wkie un tu będzie?

Stągierowa wpatrzyła się w niego:

— Niby kto?

— No, wasz...

— Mojemu się zmarło pięć lat temu.

— Wasz syn, pytom, w ktor, wkie będzie?

Stara ruszyła ramionami.

— Skądże ma być, kie w mamrze

siedzi! I pewnie nie wyjdzie... — dorzuciła.

Krostowaty podniósł się.

— To wy jeszcze nie wiecie, że u ciki?

Stara skuliła się.

— Tss! Ucik? Nie wim...

— Ucik — powtórzył krostowaty szentem. — Widziol się z chudym i mi tu bydz...

Stara zachwiała głową. Zwierzec instynkt już ją przestrzegł przed możliwością niebezpieczeństwa. Rozrzęła się wokół siebie i nie zdając się bie spraw z tego, że nie jej znikąd nie grozi — poskoczyła do drzwi. Wyrzaziła na korwartz, cofnęła się i przekrzyła klucz w zamku.

— Ostawcie — zmytygował ją krostowaty. Pocz? Zakrećta się no, żeby miol co zjeść. Spluwe jakom dla niego macie?

— Nimom...

— To sie postaracie!

Stara podreptała w miejscu nieprzytomnie odstawiła imbryk od ognia, to znów przystawiała go spowodotem, wyciągnęła z kata jakiś pakunek, wreszcie machnela reka i wybiegła na korwartz. Krostowaty spojrzęł za nią i ruszył ramionami.

Gdy tylko drzwi za starą zamknęły się — krostowaty zanajł papierosa i po grażył się w rozmyślniach. Od czasu do czasu marszczył brwi i nadstawiał ucha na korwartz, poczem znów zamyślał się, a szeroka twarz rozczął mu uśmiech — Wictor ucik... będzie robota — powtarzało się w jego rozmyślniach najczęściej.

— Downom nie mokrego nie robił... Stara nie wraca — pewnie do dzieba tego podwrdęła. No, dziobaty spluwe pewnie będzie miał na zbyciu. Bedzie robota... Ciekawość, kogo tyż napir wy zrobim?

Takie medytacje przerwał mu równomierny krok kogoś, kto wolno wchodził na schody. Krostowaty kociem krokiem przebiegł korwartz i wyciwił się na schody.

d. c. n.



ECHA ZE STOLICY.

Zręde Warszawy w kilku wierszach

W połowie lata odbędzie się w Warszawie kolejny międzynarodowy zjazd własności nieruchomości. Zjazd ten ma być wyjątkowo uroczysty. Udział w tym zjeździe wezmą delegacje całego świata, nie wyłączając krajów Południowej Ameryki itd. Już utworzone zostało biuro, które zajmie się przygotowaniem wielkiego międzynarodowego zjazdu. Delegaci mają być przyjmowani uroczysto w salach Rady Miejskiej. Będą zorganizowane wycieczki do Krakowa, Zakopanego, Torunia, Poznania i Wilna. Na Kongresie mają być omówione kwestje dotyczące podniesienia wartości majątku nieruchomości, jak również kwestja zwalczania głodu mieszkaniowego na całym świecie.

Na warszawskim rynku filatelistycznym pojawiły się niezwykle duże ilości znaczków abisyńskich. Jak się okazało, znaczki te pochodzą z transportu falsyfikatów, wykrytych na terenie Szwajcarii. Jak wiadomo, w ubiegłym miesiącu wykryto międzynarodową aferę podrobienia znaczków abisyńskich, w którą zamieszani byli dwaj urzędnicy rządu abisyńskiego, wydelegowani specjalnie do Europy dla zamówienia znaczków pocztowych do użytku poczty abisyńskiej. Filatelisci są w wielkim kłopotcie, gdyż znaczki podrobione niewiele się różnią od autentycznych.

Nieregulowane dotąd sprawy obniżki komornego w nowych domach powoduje coraz to wyższe apetyty właścicieli. Dowiadujemy się, że w Mokotowie na ul. Małajkińskiego właściciel żąda za pięćpokojowe mieszkanie 500 złotych miesięcznie. Za jednopokojowe mieszkanie z kuchnią również w Mokotowie ceny obecnie kształtują się w wysokości 100 do 120 złotych miesięcznie. Najwyższy czas, aby w sprawie komornego w nowych domach zabrały głos powołane ku temu władze, inaczej bowiem będziemy świadkami jednego w swoim rodzaju zjawiska. Oto w przeludnionej Warszawie nowe gmachy budowane z funduszy publicznych będą stały pustkami wobec wysokich cen komornego.

W najbliższych dniach przybędzie do stłecznego ogrodu zoologicznego mały słoń otrzymany w drodze wymiany na innego zwierzęta z grodu w Antwerpii. Słońka kobędzie wozic na swoim grzbiecie dziatwę zwiedzającą ogród.

Ndoskonalsze i tania oolotniki na raty ool. 3.50 tygodniowo poleca: **RADJO-REICHER** Piotrkowska 142

WYMAGANIA.

Paryż, poniedziałek.
Drogi Przyjacielu!
Zdecydowałem się nareszcie: za tydzień wsiałam do pociągu, by spędzić miesiąc przy Tobie w Nicei.
Namyślałem się tak długo dlatego, że mimo całej mojej wyrozumiałości i umiejętności przystosowania się do warunków, jednak chciałbym korzystać z pewnego komfortu w hotelu, który wybierzesz dla mnie, i w którym będziesz łaskaw zamówić mi pokój.
Czuję odrzecz do wielkich pałacowych hoteli. Wobec tego, iż poinformowałem mnie, że żyć można za bezcen w Nicei, a skądinąd środki moje pozwalają mi nie żałować sobie na wydatki, mam nadzieję, że znajdziesz dla mnie dobry hotel, ładnego wyglądu, gdzie chętnie godzę się płacić nawet osiemnaście franków dziennie, łącznie z pierwszym śniadaniem, kawą i obsługą. Widzisz sam, że nie mam zamiaru liczyć się z groszem.
Również nie jestem wymagający. Hotel, oczywiście, będzie z windą, i wszędzie wysyciany dywanami. Żądam ładnego pokoju z widokiem na morze, łazienką, wodą bieżącą gorącą, letnią i zimną. Co do u-

KRATCZKI. NIE BIJ i NIE CAŁUJ! Pokuta za pokusę.

Śmiesznie jest urządzony świat. Gdy jakiś gość pobije kobietę, robi się z tego kryminal i bubka wsadzają na jakiś czas do paki. Zdawaloby się wobec tego, że jeśli nie wolno kobiety bić, to wolno ją chyba całować. Tymczasem okazuje się z życia, że całować również nie wolno. Jeśli mężczyzna pocałuje kobietę publicznie a zwłaszcza wbrew jej woli, również rbi się z tego kryminal i gościa wsadzają do paki.

To wobec tego robić, jeśli nie wolno całować i nie wolno bić? Nie dawaj się pnieć między wolno? Nie wolno. Bo zaskarży o alimenty i uzyska przychylny wyrok. Sprzedać kobiety również nie wolno. Nawet wydzierżawić nie wolno.

I potem kobiety dziwią się, że mężczyźni są rozgoryczeni, że narzekają na kobiety, że starają się ich pozbyć, że wypisuje swe słuszne żale, słowem, że są z kobiet niezadowoleni.

Bo z drugiej strony kobiecie wolno wszystko. Mówi się, że kobiety jeszcze nie posiadają całkowitego równouprawnienia, ale mówią się nieprawdę. Kobiety posiadają znacznie więcej praw niż mężczyźni. Weźmy chociażby dla przykładu tylko stosunki w pierwszym lepszym biurze, — gdzie pracują mężczyźni i kilka ładnych młodych kobiet. W takim biurze gdy kobieta — pracownica siadzie szefowi w jego gabinecie na kolanach, wszystko jest w porządku, szef jest zadowolony i nikt nie ma do nikogo pretensji. A niechaj tak urzędnik — mężczyzna spróbuje usiąść szefowi na kolanach? Albo niechaj mężczyzna — urzędnik znacznie szefa całować?

Jemu tego nie wolno. A kobiecie wolno! I jeszcze mówi się, że kobieta posiada ograniczone prawa. Gdy kobieta pobije męża, nikt z tego nie robi tragedji, gdyż uczyniła to „słaba kobieta” i dotychczas nie przypominam sobie, abym miał do czynienia ze sprawą sądową, w której mąż skarży się na pobicie przez żonę. A jak mąż raz czy dwa razy uderzy połowicę, zaraz krzyk, sprawa i więzienie. Gdy kobieta porzuci męża z dwojgiem małych dzieci przy piersi, ktoś się upomni o krzy-

wdę nieszczęśliwego? Któż mu zapłaci alimenty, jak to ma miejsce w sytuacji odwrotnej, gdy mąż porzuci żonę?

Niema, ach niema sprawiedliwości na świecie.

Kobiecie wolno znacznie więcej niż mężczyźnie. Gdy kobieta pragnie skokietować mężczyznę, podnosi wysoko nóżkę i kusi jej widokiem mężczyzną. A niechby tak który mężczyzna spróbował podciągnąć nogawicę spodni i pokazał swoje — kształtne nóżki coby się to zaraz za krzyk podniósł! Albo niechaj zdejmie kołnierzyk w towarzystwie i pokaże że posiada ładny dekolt. Lub też możeby zechciał włożyć czapeczkę z wełny angorskiej? A mo że zarzuci sobie niebieskiego lisa na szyję?

Nie. Kobieta jest istotą przywilejowaną, a mężczyzna upośledzoną! Kobiecie wolno chorować na migrenę, i wolno mieć ataki hysteryczne. Gdyż to wszystko jest „kobiece”. A mężczyzna ma posłuszenie płacić alimenty i ciężko na nie pracować.

Oto jak wygląda w świetle mojej naukowej rozprawy sprawa stosunku świata do mężczyzny i kobiety.

CAŁUS.

A oto życiowy przykład: Hipolit Zdziarski zamieszkały przy ulicy Bednarskiej nudził się. Rzesz ludzka i Eclo mu to wybacz. Wyszedł tedy na miasto popatrzeć na dziewczątka. Popatrzał i upatrzył sobie 18-letnią Helenę Borucką. Zaczął z nią rozmawiać, ona i owszem, także chętnie rozmawiała, mówili o tem i o owem, Hipolito rozpalil się do dziewczątka, krzywdy żadnej jej, broń Boże, nie zrobił, nie zbił, nie uszkodził, tylko w pewnej chwili namiętnie ją objął w pól i pocałował w usta.

I co z tego, prawda? Tymczasem Borucka narobiła krzyku, jakby urodziła co najmniej czworaczki i poskarżyła się na Hipolita odpowiedniej władzy, wobec czego Sąd Grodzki skazał Hipolita Zdziarskiego na 2 tygodnie aresztu z zawieszaniem wykonania wyroku na 3 lata.

Jerzy Krzecki

Wesołe ucztę męża w obecności nieszczęśliwej żony.

Z Grodna donoszą: Współżycie małżeńskie Szuluków było nieszczęśliwe. Po krótkim współżyciu Szuluk porzucił swoją żonę Teofilję z małym dzieckiem na rękę.
Biedna kobieta męczyła się w ciągu 8 lat i jakoś sobie radziła.
Po 8 latach separacji mąż zawezwał do siebie żonę obiecując być już wzorowym mężem.
Szulukowa twierzyła swemu mężowi i przeprowadziła się do niego.
I tu zaczęła się dla niej prawdziwa męka. Mąż maltretował żonę nie tylko fizycznie, lecz i moralnie znęcał się nad nią.
Na przewodzie sądowym ustalone zostało, że Szuluk bił swoją żonę, a oprócz tego sprowadzał do domu różne „panienki” i kazał żonie je częstować.
Wiedząc, że żona ma zaoszczędzonych kilka złotych, Szuluk żądał od niej

by mu oddała pieniądze, a gdy mimo wszystko biedna kobieta nie oddała pieniędzy, mąż, znalazł inną radę.

Dowiedziawszy się, że żona jego pozostawiła u znajomych poduszkę i kilka prześcieradeł, zgłosił się on do tych znajomych i zabrał poduszkę i 3 prześcieradła i sprzedał je.

Sąd skazał nieludzkiego męża na 6 mies. więzienia.

Biorąc pod uwagę brutalne postępowanie jego w stosunku do żony i dziecka Sąd nie zawiesił wykonania orzeczonej kary.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

meblowania, wystarczy sofa, fotel, krzesło i stół, no i łóżko, oczywiście. Centralne ogrzewanie na dni zimne. Wentylator na cieplejszą pogodę... I telefon na nocnym stoliku. Najlepiej telefonuje się w łóżku.
Dla obsługi pokoju zastrzegam sobie do łęze wytesnowana służbę: starannie wygolonego numerowego i pokojówkę miłą dla oka. Blondynkę. Wiem, że na południu wszystkie kobiety są brunetkami, ale chyba oploti się zaangażować blondynkę dla klienta, który zabawi cały miesiąc i nie liczy się z groszem. Gotów jestem dołożyć pięćdziesiąt centymów dziennie, byle mieć pokojówkę blondynkę.
Przyjadę około jedenastej wieczorem. Zarezerwowałem sobie miejsce w trzecim wagonie. Niech we właściwym miejscu czeka na peronie tragarz, by odnieść walizy do auta, które zawiezie mnie do hotelu.
W hotelu niech czeka na mnie na wszelki wypadek gotowy posiłek, gdybym czuł się głodny po podróży. Niech będzie przygotowane łóżko i kąpiel o temperaturze 34 i pół stopnia. Nie więcej. Woda zlekką naperfumowana werbeną.
Zrana pierwsze śniadanie dość obfite, podane na każde zawołanie wraz z dziennikami. Gazet nie więcej ponad cztery...
Przy drugim śniadaniu w południe, zastrzegam sobie, żeby nigdy nie było cie-

lęcy. Hotele zawsze mają cielęciny na jadtospisie, a ja jej nie znoszę. Baraniny, wołowiny, drobiu, ile zechcą, od biedy wątróbka cielęcina, cynadry, ale nie cielęcina prawdziwa... Rozumiesz mnie, prawda? Ryba może być dość często. Nietrudno o nią nad morzem. Chodzi o rybę morską, oczywiście; mogą też być jesiotry i raki. Ostatecznie nawet homary. Tylko nie wąguszcze. Jest to ryba bardzo delikatna i wyborowa, ale dostaje od niej pokrzywki.
Uprowadź właściciela hotelu, że odbywać będę częste wycieczki autocarem — (w twojem towarzystwie, naturalnie. Jako człowiek miejscowy zapewne uzyskasz ceny niższe. I każdy zapłaci za ciebie...) A więc w czasie wycieczek, gdy nie będę w hotelu, sądę, że nie będą mi liczyć śniadań. Zaoszczędzę na tem sześć do siedmiu franków. Może osiem... Postaraj się, by skreślono mi dziesięć.
Jeżeli okna mego pokoju wychodzą na ogród, niech nie będzie róż w ogrodzie, a same tylko goździki z gatunku strzępiastych. Znieść nie mogę zapachu róż.
Również i na stole w jadalni chcę mieć strzępiaste goździki: aromat ich, zlekką pieprzny, asymiluje się cudownie z zapachem potraw.
Są to w przybliżeniu wszystkie moje wymagania. Gdybym sobie coś jeszcze przypomniał, napiszę przed wyjazdem.

Dowidzenia, mój stary. Przesyłam serdeczny uścisk dłoni.
Twój Gedeon.

Nicea, piątek.
Mój stary Gedeonie!
Rad będę zobaczyć Ciebie.

W ciągu czterech dni po otrzymaniu Twego listu odwiedziłem wszystkie hotele w Nicei, by znaleźć coś odpowiedniego dla Ciebie.

Starannie zanotowałem wszystkie Twoje żądania w notesiku i wszędzie czytałem je zarządzającemu hotelem. Z przykrością zakomunikowałem Ci muszę, że wszędzie czegoś brakowało: albo kranu z letnią wodą, albo pokojówki blondynki, albo też Twoich „strzępiastych” goździków.

Znalazłem jeden tylko pałacowy hotel, który mógł sprostać Twoim wymaganiom, ale tam żądano sześciuset franków dziennie, z ustępstwem trzech franków tylko za śniadanie, spożyte poza hotelem.

Wyrzec się musiałem dalszych poszukiwań hotelu dla ciebie. Ale znalazłem coś lepszego: zamieszkaż u nas.
Wiesz, że mamy ładną willę i obję z żoną radzi będziemy gościć Ciebie w naszym domu.
Przestudjowałem moje notatki w Karneku, postanowiłem postarać się o zaspokojenie wszystkich Twych wymagań. Pobyt Twój ponadto nie kosztować Cię

NIELATWO BYĆ BURMISTRZEM! Nawet w Katuszu.

Z Katusza donoszą: W sądzie okręgowym przed wydziałem cywilnym toczy się proces z powództwa b. burmistrza m. Katusza Zdzisława Czarneckiego przeciw gminie tego miasta o zapłacenie kwoty 2000 zł.

Czarnecki, który mieszka stale w Warszawie został w lutym 1935 r. ustanowiony burmistrzem Katusza z pensją miesięczną 500 zł. Województwo stanisławowskie jako władza nadzorcza wyraziło swą zgodę na objęcie tego stanowiska przez Czarneckiego z tem, że zatwierdzenie go na

tem stanowisku nastąpi po jednorocznym okresie próbnym. Czarnecki jednak na stanowisku swem nie zdołał zaskarbić sobie sympatji społeczeństwa katuskiego, albowiem już w parę miesięcy po objęciu przez zeń urzędowania, rada miejska wyraziła burmistrzowi Czarneckiemu votum nieufności, w następstwie czego został on w kilkanaście dni potem zwolniony, na skutek odmowy zatwierdzenia przez Urząd Wojewódzki.

Obecnie skarży Czarnecki gminę m. Katusza o odszkodowanie tytułem odprawy i honorarium za ostatni miesiąc.

WAGRY ROZSZERZONE PORY TŁUSTA SKORA

"Jja miałam to samo, zanim wypróbowałam ten olo, prosty sposób domowej pielęgnacji"

Miałam okropną cerę. Skóra moja pokryta była wagrami i miała rozszerzone pory. Wszystkie środki zawiody. Wreszcie, idąc za radą pewnego chemika, spróbowałam Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego), spraprowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Po kilku dniach cera była już świeższa i białsza. Po tygodniu zaś wszystkie rozszerzone pory i wagry znikły, a cera stała się jasna, gładką i delikatną.

Krem Tokalon, koloru białego, zawiera czysty krem i olejowy. Ważną rolę do głębi porów i wydobycia z nich głęboko zakorzenionego kurzu i brudu, którego mydło i woda dosięgnąć nie mogą. Inne cenne składniki, zawarte w Kremie Tokalon, odżywiają, odświeżają skórę i ściągają pory. Każda kobieta nawet w średnim wieku, może szybko osiągnąć świeżą, śliczną cerę, jaką mogłaby się szczycić każda młoda dziewczyna.

RADJO-KĄCIK.

- DZIŚ, dnia 31 marca wieczorem:
- RASZYN.
- 12.00 Hejnał
 - 12.03 Dziennik południowy
 - 12.15 Audycja dla szkół z Katowic
 - 12.40 Koncert kameralny z Krakowa
 - 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego
 - 13.30 Z rynku pracy
 - 13.35 Programy lokalne w rozgłoszeniach regionalnych; przewa w Warszawie
 - 14.50 Przerwa
 - 15.15 Wiadomość o eksporcie polskim (Wilno nadaje audycję lokalną)
 - 15.20 Programy lokalne
 - 16.00 Skrzynka P. K. O.
 - 16.15 Koncert z Krakowa
 - 16.45 „Cata Polska śpiewa”
 - 17.00 „Kaszubi” — odczyt ze Lwowa
 - 17.15 Płyty dla znawców
 - 18.10 Piosenki francuskie Stefani Millerojowej
 - 18.30 Programy lokalne
 - 19.39 Wiadomości sportowe ogólne
 - 19.45 Pogadanka aktualna
 - 19.55 Przerwa
 - 20.00 „Lajcuch nieszczęścia” — skecz
 - 20.10 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry P. R.
 - 20.45 Dziennik wieczorny
 - 20.55 Obrazki z Polski współczesnej

- 21.00 IX koncert historyczny muzyki polskiej — z Krakowa
 - 22.00 Muzyka lekka w wykonaniu małej orkiestry P. R. z udziałem solistów
 - 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żegluga powietrznej
 - 23.05—23.30 Programy lokalne
 - Łódź, jak Raszyn, oraz
 - 13.35 Piosenki rosyjskie z płyt
 - 15.12 Przegląd giełdowy łódzki
 - 18.30 Przyszłość i przeszłość naszej rosgłosi” — omówi dyr. B. Pawłowicz
 - 18.40 O wszystkim po rozauku
 - 18.45 Utwory skrzypcowe z płyt
 - 19.10 Program na dzień następnny
 - 22.40 Łódzkie minuty literackie
 - 23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt
- ŚRODA, 1 KWIEŃNIA RASZYN.**
- 6.30 Pieśń
 - 6.33 Pobudka do gimnastyki
 - 6.34 Gimnastyka
 - 6.50 Programy lokalne
 - 7.20 Dziennik poranny
 - 7.30 Programy lokalne
 - 8.00 Audycja dla szkół
 - 8.10 Przerwa
 - 11.57 Sygnał czasu
 - 12.00 Hejnał
 - Łódź, jak Raszyn, oraz
 - 7.50 Program na dzień bieżący
 - 7.55 Parę informacji

nie będzie.
Odstąpimy z naszą sypialnię z widokiem na morze.
Kazałem złożyć trzeci kran w łazience nad wanną, do wody letniej, a czwarty do umywalni (która już miała trzy) do wody lodowatej.
Telefon już jest na nocnym stoliku. Ogrzewanie centralne i wentylatory funkcjonują dokładnie.
Nie trzymamy służącej. Śniadanie zrana podawać Ci będzie moja żona. Wobec tego, że jest brunetką, uda się do fryzjera dla rozjaśnienia włosów.
Nigdy nie podamy Ci cielęciny ani wąguszcza. Co do jesiotrów, przykre mi bardzo lecz w morzu Śródziemnym spotyka się je tylko nad wybrzeżem Azji Majej. (Są to ryby wód słodkich).
Wzięłem pod uwagę kwestję róż. Było ich pełno w naszym ogrodzie. Kazałem po wyrwać wszystkie. Ale nie znalazłem „strzępiastych” goździków o pieprzonym zapachu. Na miejsce ich kazałem posadzić małe eukaliptusy, których zapach jest niemal ten sam. Wobec tego jednakże, że liście eukaliptusów rosną bardzo powoli, zechciaj odłożyć swój przyjazd na jakie trzy lata.
Szczerze oddany
Twój W.
Tium. L. M.

SPORT.

Zarezerwuj niedzielę na pierwszy mecz ligowy LKS-u.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Łodzi pierwszy w tym sezonie mecz ligowy: LKS—Warszawianka. LKS w ciągu zimy nie pauzował, lecz wykorzystywał każdą odpowiednią pogodę by rozgrywać mecze towarzyskie, zaś czołowi piłkarze klubu przeszli zaprawę kondycyjną. To też łódzka drużyna ligowa przystępuje do rozgrywek stosunkowo niezłe przygotowana. Mecz rozpocznie się już o godz. 16-ej na stadionie przy Al. Unji.

Sędzią meczu będzie doskonały arbiter krakowski dr. Lustgarten. Poza meczem odbędzie się w niedzielę 5 kwietnia następujące mecze ligowe: w Warszawie: Lechia—Dąb, w Poznaniu: Warta—Garbar-

SEDZIORWIE POZNAŃSCY w sprawie autonomji.

Sędziowie Poznańskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej, którzy w ubiegłą niedzielę na zwołanym posiedzeniu PKS zajęli stanowisko wyciekające ze względu na dotychczasową zgodną współpracę z zarządem POZPN, są w większości zdecydowani zgodzić się na utworzenie wydziału spraw sędziowskich po przeprowadzeniu niezbędnych zmian w projektowanym regulaminie.

Mistrz „dzikich” drużyn pokonany K.S. Jedność — K.S. Łodzianka 2:4 (2:1)

Wobec licznie zgromadzonej publiczności rozegrany został mecz piłki nożnej między drużynami dzikimi K. S. Jedność i K. S. Łodzianka. Grę rozpoczynają gospodarze i w 10-ej minucie Wroński zdobył pierwszą bramkę dla K. S. Jedność. „Jedność” w dalszym ciągu atakuje bramkę gości, lecz „Łodzian-

Kurs sportowy dla cudzoziemców w Niemczech.

Po igrzyskach olimpijskich w dniach 19 i 20 sierpnia odbędzie się w Reichsportfeld kurs zorganizowany przez Niemiecki Związek Państwowy WF dla cudzoziemców, pragnących zapoznać się z niemieckimi metodami w sporcie i gimnastyce. Uczestnicy zapoznają się z materiałem nie tylko przy pomocy wykładów, odczy-

Kurs dla przyszłych sędziów sportowych rozpocznie się w dniu jutrzejszym.

Zarząd ŁOZPN-u odbył wczoraj w godzinach wieczornych posiedzenie, na którym między innymi omawiał sprawę nowo utworzonego Wydziału Spraw Sędziowskich. Postanowiono rozpocząć w dniu jutrzejszym kurs dla zgłoszonych dotychczas kandydatów. Jednocześnie zdecydowano, że najbliższe spotkania piłkarskie będą obsadzone przez Wydział Spraw Sędziowskich wobec czego zawiadomiono kluby, iż proszą o dokonanie obsady spotkań należy kierować wyłącznie do sekretariatu ŁOZPN-u do czwartku każdego tygodnia.

9-LETNIA OLIMPIJKA. Na igrzyskach olimpijskich w Berlinie startować ma 9-letnia Angielka Betty Slade w turnieju skoków do wody.

MISTRZ POLSKI WŁASCICIELEM SKLEPU SPORTOWEGO. Dziś, we wtorek o godz. 16-ej w Warszawie przy ul. Wareckiej 14 nastąpi otwarcie pierwszej placówki handlowej w Polsce, prowadzącej sprzedaż artykułów i części rowerowych „Es-Ha”. Magazyn powyższy stanowi własność wielokrotnego mistrza Polski w kolarstwie Artura Pusza.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS”
Oddz. w Łodzi, Piotrkowska 65
tel. 101-01, 101-20

2 wycieczki lotnicze siedmio-dniowe **do Berlina** od zł. 345 z utrzymaniem

Wycieczki samolotowe **do Bukaresztu**
6-10/V cenie zł 265 z utrzymaniem
13-17/V

Grupowa przejazd **do BRUKSELI PARYZA i LONDYNU** w każdą środę i sobotę

Bilety na miejsca sypialne w kraju i zagranicą

nia, w Krakowie: Wisła—Śląsk i w Hajdukach: Ruch—Pogoń.

W najbliższą niedzielę 5 kwietnia rozpoczynają się w Łodzi rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A. Odbędzie się mecz następujący: Boisko Widzowa o g. 11-ej przed pol. Widzew—Union-Touring, boisko Sokoła w Pabjanicach o godz. 11-ej przed pol. Burza—Wima, boisko WKS o godz. 11-ej: SKS—LKS Ib, boisko ŁKS-u o godz. 11-ej: ŁTSQ—WKS i boisko UT. o godz. 11-ej Makabi—PTC.

Wszystkie mecze o mistrzostwo klasy A zostaną poprzedzone przedmeczami rezerw.

Do ŁOZPN-u wpłynęła propozycja Śląska Niemieckiego na rozegranie w okresie Zielonych Świątek w Łodzi meczu piłkarskiego z reprezentacją Łodzi. Rewanż odbyłby się w ciągu miesięcy letnich w Bytomiu, Zabru lub Wrocławiu.

ŁOZK przesunął termin wyścigu dookoła Łodzi o nagrodę im. śp. Wł. Sierpińskiego z 5 na 26 lipca ze względu na tegoroczny Bieg do Morza, który kończy się 2 lipca.

W najbliższą sobotę odbędzie się w Łodzi bieg naprzelaj o mistrzostwo Policji Państwowej okręgu.

W dniu 19 kwietnia odbędzie się w

ka” otrząsa się z przewagi — wyrównuje pięknym strzałem Skowroński. „Jedność” dochodzi do głosu i zdobywa bramkę przez Podsiadłego.

Po przerwie „Łodzianka” zrywa się do ataków i zdobywa kolejne 3 bramki przez Skowrońskiego, Pikulę i Racza.

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

Chore nerki to zepsute filtry organizmu...

oddają bowiem one pęcherzowi mocze zle przefiltrowane, powodując przez to zatrucie organizmu wskutek niewydalania z nich szkodliwych substancji. Ziola Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Urosa” zawierające rzadką roślinę indyjską Ortosiphonae o własnościach moczopędnych i dezynfekcyjnych pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosuje się je przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych. Wytwórnia: **Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.**

Sport w kilku słowach.

Finałowa walka w wadze piórkowej o mistrzostwo okręgu w boksie między Spodkiewiczem a Czesławskim odbędzie się w ramach towarzyskiego drużynowego meczu bokserskiego IKP—Hakoah. Mecz ten odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 17-ej w sali Filharmonii, przy czym odbędzie się na nim kilka b. ciekawych spotkań.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na boisku LKS-u przy Al. Unji mecz lekko atletyczny w konkurencji męskiej LKS—Zjednoczone. Program przewiduje biegi skoki i rzuty.

Do ŁOZPN-u wpłynęła propozycja Śląska Niemieckiego na rozegranie w okresie Zielonych Świątek w Łodzi meczu piłkarskiego z reprezentacją Łodzi. Rewanż odbyłby się w ciągu miesięcy letnich w Bytomiu, Zabru lub Wrocławiu.

ŁOZK przesunął termin wyścigu dookoła Łodzi o nagrodę im. śp. Wł. Sierpińskiego z 5 na 26 lipca ze względu na tegoroczny Bieg do Morza, który kończy się 2 lipca.

W najbliższą sobotę odbędzie się w Łodzi bieg naprzelaj o mistrzostwo Policji Państwowej okręgu.

W dniu 19 kwietnia odbędzie się w

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

Życie ekonomiczne BAWELNA.

NOWY JORK: loco 11.69, kwiecień 11.29, maj 11.29—30, czerwiec 11.09
LIVERPOOL: loco 6.50, marzec 6.22, kwiecień 6.13, maj 6.04
BREMA: loco 13.77, maj 12.19, lipiec 12.05, październik 11.75

Waluty, dewizy i akcje

Zmienna tendencja dla dewiz. Zebranie giełdy pieniężnej cechowało się strój niejednołoty, odchylenia kursowe były naogół stosunkowo nieznaczne w porównaniu do poprzednich notowań giełdowych.

Najbardziej stosunkowo zniżkowała dewiza holenderska, która w porównaniu do notowań z dnia 28 b.m. straciła 1 zł. na 100 florenach. Poza tem Bruksela była taższa o 5 gr. na 100 belgach oraz Zurych o 25 gr. na 100 frankach szw.

Papiery państwowe zniżują. Dział papierów państwowych cechował się strój słabszy przy średnich rozmiarach obrotów, niżki kursowe były stosunkowo dość znaczne.

PAPIERY PROCENTOWE. Dolatowa ser. III 45.50, Konwertynt 1924 r. 60.00, Kolejowa 1926 r. 55.00, Stabilizacyjna 1927 r. 61.50 (drobne) 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% B.G.K. 83.25, 8% B.G.K. 94.00, 7% Obl. Kom. B.G.K. 83.25, 8% Obl. Kom. B.G.K. 94.00, 5 1/2% L. Z. I Obl. Kom. B.G.K. 81.00, Przemysłu Polskiego 89.50, Ziemiśkie w Warszawie 42.25, m. Warszawy 55.50, m. Warszawy 1933 r. 51.75, Pozn. Ziem. Kred. 41.00

Akcje — niejednołocie. Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój zmienny z odcieniem słabszym, obroty były mało ożywione.

Bank Polski 95.00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 22.50, Węgiel 11.25

GIELDA ZBOŻOWA. WARSZAWA, 31. 3. — Urzędowa data giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Pszenica jednolita 21.25—21.50, żyto I stand. 13.25—13.50, mąka pszena gat. I lit. A 0-20% 34.50—36.50, m. ka żytnia wyciąg. 0-30% 21.00—22.00

POZNAŃ, 31. 3. — Urzędowa cena giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu. Ceny transzakcyjne: żyto 14.00, Ceny orientacyjne: żyto 13.65—13.80, pszenica 19.50—19.75, mąka pszena I gat. 0-50% 19.50—19.75, mąka pszena I gat. wyciąg. 0-20% 31.75—33.50

Rezolucje III zjazdu delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Mężów Diecezji Łódzkiej.

Odbыл się trzeci Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Mężów Diecezji Łódzkiej w Łodzi.

Zjazd poprzedzony został uroczystą Mszą św. w kościele św. Krzyża, którą celebrował J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński Ordynariusz Diecezji Łódzkiej w asystencji ks. oficjara dr. J. Bączka i ks. prałata J. Dzioby — rektora Seminarjum Duchownego. Po skończonym nabożeństwie Najdosłojniejszy Pasterz przemówił w podniosłych słowach do zebranych, kreśląc typ męża katolickiego, który winien posiadać żywą wiarę, być człowiekiem charakteru i brać udział w życiu apostołstwa świeckich.

Bezpośrednio po nabożeństwie w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej L. 111 odbyły się obrady zjazdowe. Po przyjęciu sprawozdania Zarządu i Komisji Finansowej nastąpiły wybory Zarządu.

Po referatach i przyjęciu programu prac zostały zgłoszone rezolucje, z których podajemy najcharakterystyczniejsze: „Zjazd wychodząc z założenia, że życie chrześcijańskie jest z dniem każdym coraz więcej zagrożone przez wzmagającą się propagandę, wymierzoną przeciwko zasadom i moralności chrześcijańskiej i że propaganda ta prowadzona jest we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego (teatr, kino, prasa radio itp.) i ukrywa się często pod pozorami hasel humanitarnych, mając w rzeczywistości jedynie tylko na celu rozbicia życia chrześcijańskiego, przez dogadanie ludzkim słabościom—III. Zjazd uchwa-

lił, że należy zjednoczyć się w organizację Akcji Katolickiej dla tem gorliwszego przeciwdziałania się wszelkim zakusom wrogów Kościoła: że należy przeciwdziałać wystawianiu sztuk bałszewickich lub o tendencjach bolszewickich, wystawianych w teatrach lub w kinach. Ze konieczną jest rzeczą powstrzymać się od prenumrowania i czytania pism redagowanych przez wrogię Kościołowi czynniki. Ponadto, iż należy przeciwstawić się wszelkim zakusom w kierunku rozbijania rodziny chrześcijańskiej, opartej na nierozdzielalnym węzle małżeńskim. W szczególności należy przeciwstawić się propagandzie, opracowanej przez prof. Gołąba, projektu prawa o rodzinie, zmierzającego do pomieszenia rodziny legalnej i nielegalnej i w konsekwencji do rozbicia rodziny chrześcijańskiej. Dalej, że należy zwrócić baczną uwagę na niedopuszczenie do szkół wpływów bezbożnych i liberalnych, w szczególności należy mieć na uwadze niebezpieczeństwa spowodowane kolportowaniem wśród młodzieży szkolnej „Ptomyska”. W ostatniej rezolucji wyrażono dążenie do podniesienia moralnego i gospodarczego naszego narodu, przez popieranie handlu i przemysłu polskiego”.

Co nas po pracy rozweseli? Teatr Miejski. Żołnierz i Bohater. Teatr Populany (Ogrodowa 18) — „Hurra jest chłopczyk”. Adria — Wesoła rozwódka. Amor — na scenie: Z całego serca; na ekranie: Port Sandjego. Casino — Zew krwi. Corso — I Dawid Copperfield. II Indyjsey piechurzy. Czary — Papua. Europa — Casino de Paris. Grand-Kino — Senorita w masce. JAR — na scenie: Czardasz i Papryka — na ekranie: „Przebudzenie”. Metro — Wesoła rozwódka. Miraż — Rapsodia Bałtyku. Przedwiośnie — Ilonka. Pałace — Mazurka. Rakietka. — Pepi. Riaflo. — Ucieczka. Sztuka — Chińskie morza. Stylowy — Wszyscy ludzie są wrogami. Zachęta — Epizod

WYSTAWY, MUZEA, BIBLIOTEKI. Miejska Biblioteka Publiczna przy ulicy Andrzejki 14 otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10—21, w soboty od 10—19. Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia ksiązek dla dorosłych, ul. Rekińska 1. — otwarta codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14—21. Miejskie Muzeum Przyrodnicze - Pałacogłeczne, Park Sienkiewicza, otwarte we wtorek czwartki i soboty w godz. od 15—18, w niedziele od godz. 10—14. Miejskie Muzeum Etnograficzne, ul. Piotrkowska 104, otwarte w środy, piątki, soboty i niedziele w godz. od 10—16. Miejskie Muzeum Historii i Sztuki Im. J. K. Bartoszewiczów, Plac Wolności 1, otwarte w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10—15.

I. P. S. Park Sienkiewicza. Zbirowa wystawa Stanisława Noakowskiego, Stow. Polskich Art. Grafików „Ryt” i grupy art. graf. „Czerń i Biel”.

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

Tupeł niesumiennego akwizytora Wygrany proces „Echa Morskiego”.

Z Gdyni donoszą: Plaga prasy i publiczności są niesumienni akwizytorzy ogłoszeniowi, którzy nadużywając udzielonych im pełnomocnictw działają na szkodę wydawnictw i inserentów. Niektórzy z tego rodzaju akwizytorów mają do tego czelność udawać w razie wykrycia nadużyć pokrzywdzonych Podobny wypadek miał miejsce w Gdyni, gdzie akwizytor Echa Morskiego Lech Starowicz zaskarżył nawet red. wydawnictwa p. Grewicza za zamieszczenie na la-

mach Echa ostrzeżenia inserentów przed nieuczciwym akwizytorem. Sprawa cała oparła się o sąd apelacyjny w Poznaniu, przed którym red. Grewicz przeprowadził dowód prawdy i został niewinny. Sąd wyraził opinię, że obowiązkiem obywatela jest ostrzegać publiczność przed nieuczciwymi akwizytorami.

Gdyby cała prasa jednomyślnie piętowała nieuczciwość akwizytorów i samowolnych pseudo-akwizytorów, jak również wywalczyła u władz zabronienie wydawania przez wyższych urzędników państwowych poleceń dla tych właśnie pseudo-akwizytorów, zapanowałyby wreszcie bardziej normalne warunki w dziedzinie akwizycji ogłoszeń prasowych.

JEDNOSTKA, PAŃSTWO, NARÓD. W nadchodzący czwartek o godz. 20-ej staniem Polskiej YMCA sędzia Janusz Giózwzewski wygłosi odczyt pt. „Jednostka, państwo, naród”.

Prelegent referuje podstawowe tezy głoszonej książki prof. Feliksa Młynarskiego pt. „Człowiek w dziejach”.

Odczyt ten odbędzie się w gmachu przy ul. Moniuszki 4a. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Jutro zjemy na obiad: Zupę grzybową z łazankami, śledzie marynowane, kartofelki w mundurkach, naleśniki z serem

—:—

—:—

—:—

SKUTECZNA WALKA Z GRUŻLICĄ. CO TO JEST ODMA? DOBRODZIEJSTWO CIERPIĄCEJ LUDZKOŚCI.

Od długich lat zastanawiano się nad tem, w jaki sposób spowodować zabliznia nie się procesów rozpadowych w płucach, w jaki sposób spowodować

zapadnięcie się jamy, która przez postęp sprawy rozpadowej i nadżarcie krwionośnego naczynia spowodować może krwotok nawet śmiertelny. Szukano dróg celem unieruchomienia płuca chorego. Szukano posobów, celem uciśnięcia jam. Pierwsze kroki w tym kierunku poczyniła wiedza już przeszło 100 lat temu. Blisko pięćdziesiąt lat temu uczony włoski Forlanini założył pierwszą odmę sztuczną i w kilka lat potem ogłosił na kongresie w Rzymie kilka przypadków gruźlicy leczonej tą metodą. Odtąd metoda ta co raz częściej była stosowana w różnych krajach i obecnie cały świat uznaje jej wielkie znaczenie w leczeniu gruźlicy płuc.

By zrozumieć technikę zabiegu należy uprzytomnić sobie niektóre szczegóły anatomie. Płuca, znajdujące się w klatce piersiowej oddzielone są od niej dwiema błonami,

z których zewnętrzna stanowi niejako wysłódkę klatki piersiowej, a wewnętrzna obejmuje płuca ze wszystkich stron, niby otoczone. Obie błony, zewnętrzna i wewnętrzna przechodzą jedna w drugą i stanowią t. zw. jamę opłucnową.

Wprowadzenie powietrza do tej jamy nazywa się odma. Ma to ten skutek, że błony opłucnowe i przylegające do siebie w warunkach prawidłowych, odklejają się, a płuco, jako tkanka elastyczna zapada się w mniejszym albo w większym stopniu, zależnie od ilości wprowadzonego powietrza. Jednorazowe wprowadzenie powietrza nie wystarcza. Odma dostaje się stopniowo i okresowo w ten sposób by ciśnienie w jamie opłucnowej utrzymywało się na stałym poziomie.

Ważni twierdzą, że uciśnięte płuco nie odzyskuje swojej pełni. Nie jest to zupełnie słuszne, albowiem płuco oddycha chociaż słabiej. Zrezygnujmy więc z tej tezy i przyznajmy, że celem odmy jest właśnie

unieruchomienie płuca. Utrzymuje się przez to lepsze warunki gojenia, przez sklejanie się uciśniętych ścian jamy, podobnie jak uzyskuje się zrośnięcie odcinków kości w opatrunku gipsowym unieruchamiającym.

Ucisk chorego płuca ma jeszcze te dodatnie strony że w tych warunkach postęp choroby zostaje zatrzymany, **zarazki giną,**

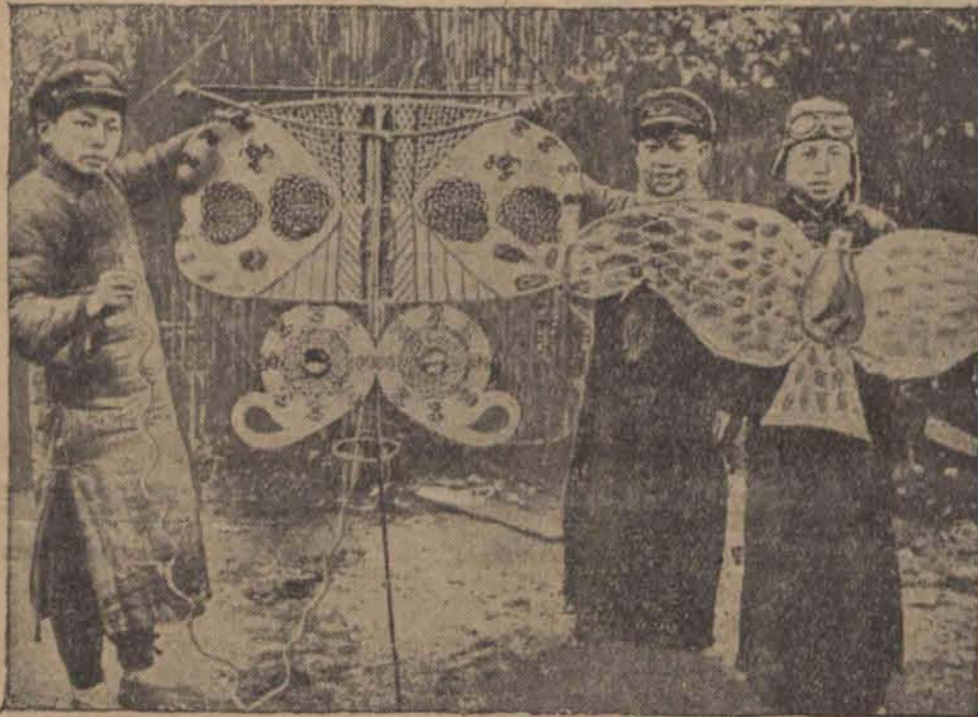
względnie znajdują gorsze warunki bytowania, a procesy bliznowacenia biorą górę nad zapaleniami. Zmniejszenie powietrzności jednego płuca nie powoduje bynajmniej duszności, gdyż drugie płuco zdolne jest wziąć na siebie ten dodatkowy wysiłek i wyrównać stratę. Organizm przestaje odczuwać potrzeby koniecznej zastępczej pracy drugiego płuca. Najlepszym dowodem jest następujący przykład.

Przywieziono do szpitala chorego z silnym krwotokiem płucnym. Od kilku lat miał utrzymaną odmę prawostronną, a lewe płuco zdrowe. Zachodzi tedy pytanie, które płuco krwawi. Badanie opukowe i osłuchowe oraz rentgenologiczne wykryło świeżo wytworzoną jamę lewostronną. Nie ulegało teraz najmniejszej wątpliwości, że krwawi jama lewego płuca, gdyż jama po stronie prawej

anikła całkowicie. Mimo istniejącej odmy prawostronnej założono odmę lewostronną. Efekt był zdumiewający. Jama uciśnięta przestała krwawić. Gorączka spadła. Samopoczucie ogólnie poprawiło się. Obecnie chory spaceruje po mieście i czuje się dobrze. Ma tylko za obowiązek zgłaszać się do przychodni czy do lekarza, co pewien okres czasu, celem dopełnienia odmy po jednej i drugiej stronie. Dopełnienie odmy jest rzeczą konieczną albowiem powietrze ulega częściowemu wessaniu, co przy zaprzestaniu wprowadzania świeżej porcji powietrza, mogłoby doprowadzić do rozszerzenia tkanki płucnej.

Czy założenie odmy jest zawsze możliwe? Pomijając wskazania, trzeba zaznaczyć, że niekiedy nie daje się wogóle założyć odmy, a jeżeli udaje się, to niezawsze jest ona skuteczna. Jak to należy rozumieć? Nie udaje się wprowadzić powietrza do jamy opłucnowej, gdy są w niej **liczne zrosty.** Jeżeli zrostów jest mało, naprzykład pojedyncze w szczycie lub u podstawy, to po wietrze wprowadzone uciska wprawdzie płuco chore, ale zrost napięty niby struna nie pozwala zapadnąć się jamie. W takich razach odma jest nieskuteczna częściowo lub zupełnie i dlatego by stała się skuteczną należy wykonać inny zabieg dodatkowy, jak wyrwanie nerwu przeponowego lub przepalenie zrostów. Chory który rozumie swój stan nigdy nie uchyla się przed drugim zabiegiem. Świadom jest bowiem, że nieskuteczność odmy nie jest winą lekarza a skutkiem warunków indywidualnych. Nieusprawiedliwioną jest też obawa niektórych chorych, że odma prowadzi do wytworzenia płynu na jamie opłucnowej. Owszem, zdarza się to, ale bardzo rzadko. Przy umiejętnym zakładaniu odmy można śmiało twierdzić, że jest to wyjątkiem. Od ma jest i pozostanie jednym z podstawowych zabiegów uciskowych zapomocą których można osiągnąć wyleczenie gruźlicy płuc.

Chińskie latawce.



Dzieci chińskie od setek lat posługują się dla zabawy latawcami o wyglądzie ptaków i motyli.

Kupiony znaczek F.O.M. tworzy miliony — potrzebne na budowę polskich okrętów wojennych!

Serce w urzędowej kopercie. SKOK Z NIEBA NA ŚLUBNY KOBIERZEC.

Przed kilku miesiącami wydarzył się w pewnej formacji lotniczej jednego z państw środkowo-europejskich — a może nawet w Polsce? — zabawny, rozczulający prawie wypadek, którego bohaterami byli młody lotnik i dowódca formacji.

Lotnik ów znajdował się właśnie w toku przygotowań do ślubu,

kiedy nagle na trzy dni przed wyznaczonym terminem uroczystości kościelnej nad szedł rozkaz, aby wraz z gronem kolegów złożył egzamin ze skoków ze spadochronem. Na czas egzaminu cofnięto wszystkie urlopy. Młody pilot był zrozpaczony. Zgłosił się u dowódcy, któremu zwierzył się ze swoich trosk: Narzeczona jego mieszka w dalekiej, małej miejscinie, wszystko jest już przygotowane do ślubu, termin wyznaczony, i jeśli nie zjawi się na czas, narazi narzeczoną na drwinę i pośmiewisko całego miasteczka. Ale dowódca był bezsilny i nie mógł nic uczynić dla swego podwładnego:

— Rozkaz jest rozkazem! Służba — służba!

Nieszczęśliwy narzeczony stanął na baczność:

— Rozkaz, panie kapitanie!

W dniu, na który naznaczony był ślub,

odbywał się nieszczęsny egzamin.

Lotnik przypasał sobie spadochron i z nosen na kwintę zajął swoje miejsce w samolocie. W ostatniej chwili przed startem wręczono mu zamkniętą kopertę z rozkazem, nad jaką miejscowością należy wykonać skok. Kopertę wolno było otworzyć dopiero po starcie.

Samolot znajdował się już kilkaset metrów nad ziemią, kiedy lotnik rozpieczętował pismo. Nie chciał uwierzyć własnym oczom. Miejsce skoku ze spadochronem wyznaczał rozkaz nad miasteczkiem, w którym miał się odbyć ślub. Do rozkazu była dołączona

świeżo wystawiona karta urlopową. Uradowany lotnik o mało co nie rzucił się na szyję swemu koledze, siedzącemu przy sterach.

W dwie godziny później wyskoczył ze samolotu i spłynął powoli ku ziemi. Przybył w sam raz, aby otrzeć tzy z oczu narzeczonej, która właśnie otrzymała jego list, donoszący o konieczności odłożenia ślubu.

Wesele odbyło się oczywiście tego samego jeszcze dnia, a podczas uczy weselej wychylono niejedną puhar na zdrowie zacnego dowódcy.

Z jednego osiołka śmieje się cała Hiszpanja

Prasa hiszpańska rozpisuje się szeroko o tragicomicznej odysei biednego osiołka, który zawikłany w walkę polityczną, poprzedzając ostatnią rozgrywkę wyborczą, znajduje się od miesiąca w więzieniu pod zarzutem niedozwolonej propagandy. — Nikt, pomimo ogłoszonej amnestji dla przestępców politycznych, nie stara się, by osiołkowi

zwrócono wolność.

W przeddzień decydującego dnia wyborów, pojawił się na głównych ulicach Barcelony osiołek, noszący na swym grzbiecie następującej treści napis: „Ja oddam głos na kandydata republikańskiego“. Ponieważ wielkie tłumy gapiów otoczyły w jednej chwili osła, dwóch policjantów, celem uniknięcia zbiegowiska, zaprowadziło Boga ducha winnego osła do magistrackiej stajni taboru zwierząt pociągowych, gdzie przebywa do dnia dzisiejszego, pod ciężkim oskarżeniem „rozwijania przestępczej propagandy wyborczej“.

Jak wykazało śledztwo, nieszczęsnego osła zakupiło kilku wesolków, którzy wpaśli na pomysł tej niezwyklej propagandy i zamierzają — jak donosi prasa hiszpańska — zwrócić się za pośrednictwem słynnego adwokata z opozycji do władz zapytaniem, czemu osioł nie skorzystał z ustawy amnestyjnej, która objęła wszelkie przestępstwa polityczne.

Najprawdopodobniej z takiego obrotu

rzeczy najmniej zadowolony będzie sam „przestępca“, który w „więzieniu“ odpoczął i czuje się w nim znakomicie. Z niezwykłego wydarzenia śmieje się cała Hiszpanja.

PODSŁUCHANE

MIEKKIE SERCE.

— Dlaczego nigdy nie dajesz na ulicy, niedziedziczy jemużny? Czy masz takie twarde serce?

— Przeciwnie, mam bardzo miękkie serce i dlatego nie zabieram z sobą portmonełki.

PRZYTOMNY.

Podczas jakiegoś okropnego sztuczdyta większość publiczności zaczyna opuszczać widownię. Nagle podnosi się jakiś pan z miejsca i woła na całą salę:

— Stać! Najprzód niech idą kobiety i dzieci.

POZDROWIENIE.

Pan Marchewka szedł z pogrzebu swej teściowej. Gdy przechodził obok kamienicy, spadła na niego dachówka. Marchewka podnosi głowę ku niebu i mówi:

— O, to mama jest już na górze?

LUDWIK WOHL

12

JAD NIENAWIŚCI

Powieść współczesna

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Artysta - malarz Dominik Ossowski mał w widok morza z łodzią malajską na całym planie, kiedy nagle rozległ się otłok i ujrzał pedzący lekki powóz. — narazem zjechał zatrzymał konie. — nica — Malajczyk uciekł, a w powozie za swoje dzieci. Po chwili zjawiła się Adrijanna Kolska, ich opiekunka. — ojechali do ojca dzieci bogatego dok Baskocpa, który polecił mu namalować portret tajemniczej piękności, Liljany

Po obu stronach niesłychanie brudnych, cuchnących jezdni ciągnęły się naprzemian dwuznaczne lokale, ozdobione, przyćmionymi latarniami, chińskie oraz malajskie garkuchnie, sklepiki z tytoniem, z tybami, leżącami wprost na podłodze, lub w najlepszym wypadku w osłigłych koszach ze słomy ryżowej.

W jednym miejscu widniało coś w rodzaju restauracji wciśniętej pomiędzy aptekę a kino.

Wchodziło się do niej po kilku stopniach jak do piwnicy.

Restauracja stanowiła pod tym względem wyjątek lecz nie znalazła naśladowców choć dawała znacznie więcej chłodu niż inne.

Woznica Kassius odwrócił się tak — gwałtownie że Ossowski ledwo zdążył pokazać mu plecy, potem zbiegł szybko na dół i znikł za drzwiami.

Noc już zapadła, ruch się wzmagał z minuty na minutę.

W ostrym tłumie małych wysmykłych

Melajów i bezbarwnych poważnych Chińczyków spotykało się co krok białych niższych urzędników portowych pośredników handlowych, wywiadowców drobnych agentów firmowych i marynarzy różnego rodzaju.

Kilkunastu rozbawionych i niemiłosiernie wrzeszczących młodzieńców w białych mundurach marynarki wojennej brato szturmem wejście do kina na obraz z Greta Garbo.

Na ich okrągłych czapczkach połyskiwał stary napis „Utrecht“

Przez ten okręt musiał malarz Ossowski dodać na płótnie pół mili brzegu morskiego, którego nie było w rzeczywistości.

— Obym tylko nie był jedynym białym w tej knajpie — pomyślał Ossowski.

Ociągając się nieco zszedł powoli po kilku stopniach i pchnął olbrzymie drzwi, za którymi się skrył Kassius.

Nieduża niska sala.

Spoczątku nic nie mógł dojrzeć, potem z kłębow dymu tytoniowego zaczęły się wyłaniać stopniowo mętne zarysy twarzy ludzkich, oświetlonych czerwonym światłem lampy naftowej.

Bezpośrednio pod nią połyskiwała goła czaszka krzątającego się zwinnie gospodarza.

Nikt nie widział, kiedy Hooft przyjechał do Belawanu; każć — tu zastał i odnosiło się wrażenie, że mieszkał w tem mieście od dnia jego założenia.

Na twarzy podobnej do bezwłoszego o rzecha kokosowego, sterczał ogromny nos gruby, czerwony i złamany u nasady.

Wąskie, jak szparki oczy poruszały się z niesłychaną szybkością.

Nie się przed nimi nie mogło ukryć.

Widziały wszystko: w kącie dwaj młodzi szkańcy Makassaru oglądali coś błyszczącego — zegarek albo pierścionek.

Kradzione, oczywiście, jutro należało się spodziewać odwiedzin policji, ale Hooft nie będzie mógł udzielić żadnych wskazówek, bo jak zwykle „nic nie zauważył“.

W drugim kącie handlarze kopra, z której się wyrabia olej kokosowy, zawie rali jakąś umowę z Tsitongiem. Gospodarz poznał to po osobliwych ruchach rąk i pomyślał: — Tsitong ładnie ich urządził! Po trzech miesiącach pójdą z torbami!

Przebiegłe oczy ogarniały wszystko.

Widziały, jak dwie młode, jaskrawo u malowane Jawajki, trzymając się za ręce niczem małe dzieci Europejczyków, błądziły od stołu do stołu, śmiejąc się głośno bez najmniejszego powodu. Widocznie wypiły o jednego za dużo.

Wszedł Kassius.

Mrugnął do niego porozumiewawczo: — Tam już dawno czekają na ciebie, chłopcze, w tylnym pokojku! Wyglądasz nieszczęśliwie!

— A kto?

— Biały!

Jeszcze jeden Europejczyk, bo w kącie już od godziny siedzi mały blondynek!

pomyślał Hooft. — Znam go! Przyszł w cywilnym ubraniu, ale wiem, że jest z „Utrechtu“... Prawie dziecko jeszcze, a nie pije, lecz łośbie whisky!

Drugi jest całkiem innego rodzaju — obserwował gospodarz Ossowskiego: — Ogromny, z pewnością bardzo silny, ma szczerą twarz, sympatyczną nawet ujmują

cał!... Rozgląda się na wszystkie strony jakby cała restauracja do niego tylko na leżała...

Szuka czegoś... Z policji, Na pewno nie! Takiego odrzucę poznaję...

Rozmyślał usilnie, co sprawdziło tu pięknego młodzieńca i ku wielkiemu zmartwieniu nie mógł dojść do żadnego wniosku.

Należy wyjaśnić, że Piet Hooft nie był Holendrem czystej krwi.

Matka, która pochodziła w wysp Sundajskich, została mu niewiele, jeśli chodziło o wygląd zewnętrzny — bo tylko wąskie oczy i żółtawą cerę — natomiast przekazała mu w pełni cechy wewnętrzne swej rasy: niewzruszoną wiarę w zabobny, skłonność do tajemniczości i chorobliwą ciekawość

Przybysz nie wyglądał na to, by — wpadł tu przypadkowo na kieliszek konjaku, który przed chwilą zamówił niedbale.

Musiał mieć inny cel i Hooft męczył się, nie mogąc go odgadnąć.

Pokreślił się dokoła, nie wytrzymał wreszcie i podszedł:

— Dobry konjak, proszę pana? — za pytał w dość poprawnej angielszczyźnie: — Pierswsorzędna marka, u gubernatora nie dostałby pan lepszego.

Gość uśmiechnął się pobłażliwie

— Może pan ma inne życzenia? — ciągnął ośmielony gospodarz. Dużo pan u mnie nie znajdzie, bo restauracja jest dla niebogaty ludzi, niema żadnych atrakcyj

Młodzieniec mruknął coś niezrozumiałego i podniósł kieliszek do ust.

d. c. n.